

ORDEROWNIK
wych. do wózek, czwartek i sobota.
PRZEDPIĄTA i KWARTALNA
wynoszą w miesiąc i. m. 25 fen.,
na początek 2 marki.
Egzemplarz sprzedaje się po 10 fen.

OGROZENIA
przyjmują się na opłatę 15 fen.
od wierzca petycyjowego.

Diś: Botwida i Innocent. Cel.
Jutr: Marty i Serafina p.

OPRODZIK.

REKUPISKA
w drukarni J. Łopacińskiego.
Nr. 17. Wilhelmowski numer 17.
ok. Biblioteki Rządowej.

nadszła naley frazen pod adresem
do redakcyi Orderownika, Poznań.

REKUPISMA
nie zwracają się, ale niszczą.

Pismo poświęcone sprawom politycznym i społecznym.

Poznań, Sobota 28 Lipca 1877.

Wschód słońca 4.13, zach. 7.38
Długieć dnia 15 god. 45 min.

Przedpiąta

na sierpień i wrzesień wynosi:
na prowincyach 1 m. 30 fen. (13 sgr.)
w mieście 1 m. 20 fen. (12 sgr.)
na miesiąc 60 fen. (6 sgr.)
na tydzień 15 fen. (9 grp.)

Poznań, 27. lipca.

— * **Przypominamy** po raz trzeci wyborcom miasta Poznania, iż do przejrzenia list wyborczych, wyłożonych na ratuszu w biurze IV pod nr. 16, pozostały już tylko dwa dni, a ostatni termin nplywa w poniedziałek 30. b. m. Jak się dowiadujemy, że jak najspieszno źródła, że jeszcze wielu wyborców nie sprawdziło, czy są w liście wyborczych zapisani. Niech więc każdy wybórcę, który płacony na ratuszu wszystkie podatków rocznie cztery talary, który dotąd nie sprawdził, czy w rzeczonych listach jest zamieszczony, dopiełni teraz tego. Faktaj nie wielka, miejsce znane, godziny biurowo zaś przed i po południu, każdemu dozwolają obrad najdosłowniej się porę. Przeglądanie list, to zapewnienie w polowie sześciogodzinnych wyborów: a zaniedbanie list wyborczych to zniszczenie połowy przyszłych wyborów. Niechaj sobie więc każdy to rozważy.

— * Dochodzi nas następujące oświadczenie:

Niżej podpisani kapłani tak dekanatu śmigulskiego, jak całej okolicy, oświadczenia niniejszem, że w skutek postępowania publicznego znacznego, a przez się sprzeciwiającego zasadom świętego Kościoła rzymsko-katolickiego, ks. Rymarowicza, wikaryusza w Przemęcie, zrywając z nim wszelkie stósunki, i wypierając go się jako współbratna.

W lipcu 1877.

Ks. Włodarczyk z Radomicka, ks. Głobrowski z Górk Duchowej, ks. J. Stobiecki z Bucza, ks. Kościelicki z Śmigła, ks. T. Bartsch z Starego Bojanowa, ks. Kuliński z Głuchowa, ks. Falkenberg z Koźłana, obecnie w Galicyi, ks. Szafranek z Wysokoci, ks. J. Wisniewski z Czacza, ks. A. Oszechowski z Gryzyny, ks. Kosmider z Wilkowa Polskiego, ks. Hajnowicz z Oszeronowej, ks. J. Leszczyński z Osieczny, ks. Hejnowicz z Oszeronowej, ks. E. Schmiegniewski z Drzewcowa, ks. Drzewski z Kąkolewa, ks. H. Begler z Bronikowa, ks. F. Rybicki z Śmigła, ks. J. Kucharczyk z Biadca, ks. M. Kluck prob. z Kaszczerowa, ks. Nietzgi wił. z Kaszczerowa, ks. Gimnicz prob. z Wielichowa, ks. G. Schroeder mans. z Grodziska, ks. Galfyński prob. z Dębny, ks. Turkowski prob. z Białowa, ks. R. Frank prob. wozna-kowski, ks. W. Schwab prob. z Kambłowa.

— * **Dozór kościoła katolickiego i reprezentacja gminna w Przemęcie**, spowodowana rozliczeniem artykułami „Posenerki” przedstawiającymi fałszywie stósunki kościelne i zatargi pomiędzy proboszczem a wikaryuszem w Przemęcie, przysłał jej sprostowanie, którego „Posener. Ztg.” nieuwzględna za stosowne ogłosić, nie czując się obowiązana do naprawienia wyrządzonej proboszczowi przemęciennemu krzywdy. Sprostowanie to brzmi:

Stanowia Redakcyi gazety „Posener Ztg.”

W gazecie „Posen. Ztg.” opisuje w nr. 355, 405, 439 i 472 r. b. korespondent tenże smutne zajścia, jakie od kwietnia r. b. w naszej miszniejszej parafii miały miejsce. Podpisani nie zamierzają wszystkich korespondentów protować, jakkolwiek one wzięcie, idą jednak tylko o naszą ko. proboszczu ks. Erazmowskiemu mówią, najgłośniejsze fałszywe siewy, ale to jest udużajacem, że, gdy korespondent ks. proboszczu jako ultramontanista (tytuł jego i nasz szczyt przy nosi), a księdz Rymarowicz jako t. z. państwowego księdza przedstawia, u nas w parafii, ks. proboszczu

ośstępcą, jakoby się był podał prawom majomym, a ks. R. jakkolwiek z państwowymi księżmi, jak op. p. Brenk z Koźłana, publicznie prze staje, ścisłym ultramontanizmem popoleznoję jego narywają. Przedewszystkiem wrzaskie musimy przeciw treści ostatniej korespondencyi w nr. 472 „Posener Ztg.” zamieszanej protestować. Nie tylko nie prosiliśmy ks. R. aby żadną miarą do Rzymu nie pisał... lecz usilnie bągaliśmy go, aby to sprzął, gdyż księdz R. zgodził się też na to, pilnie dostawiać na kartce „Przeglądu” na propozycyę Wgo księdza proboszczu, jeśli sam o rzeczy o których w piśmie swem mówi, się postara, boć nam latwiej to uczynić, jako rządzący parafii, niż mi, zwłaszcza, że może przez delegata ta sprawa dla się zatrudzi... Półtorę godzin później, gdy ks. proboszcz oświadczył, że delegata nie ma, wypowiedział ks. R. (to prawda) prob. p. Stefanistę, że nigdzie nie obrzył i że na ks. proboszczu nigdy nie złego nie gadal. — Księdze R. nie pytał nas dalej, czy żądany od niego publicznego sprostowania, a więc kłamliwym to wynalazkiem, żeśmy na to pytanie „jednogłośnie nie” odpowiedzili i dodaliśmy, iż „księdz proboszcz nam dat zgorzniecia i u nas powinien presid o przebaczenie.”

Również katolicznie do nieprawdym, że księdz proboszcz miał 1. lipca w kościele świętego Piotra i Pawła zacząćw parafię, aby z kościoła wyszła.

Stanowia redakcyi gazety „Posen. Ztg.” prosimy niniejszem, aby za nasze prosiące oświadczenie w gazetę swą zamieścić raczyła, i zastępnym z uszanowaniem

Dozór kościoła katolickiego i reprezentacja gminna w Przemęcie.

A. Janiszewski, M. Ciesielski, W. Przydyński, J. Wójcickowski, M. Braks, W. Przydyński, A. Smol, K. Jędrzejewski, S. Matyszczyk, J. Śmida, W. Przydyński, W. Jaśkowski, W. Napieralski, L. Maj, W. Ojciec, J. Turowski, K. Lewandowski, F. Karwata, E. Guchalewski, M. Drożdżyński, M. Wójcikowski, A. Napieralski, X. Eliger, A. Maty.

— * Walka rządu z Kościołem.

Z Wolozyna donoszą nam, że na dnia 16. m. b. w Tokowiskach, proboszcz ze Świdła stawał przed sądem taceannym zapowony jako świadek naprzeciw nieznanemu księdzu, który niewiadomo odprawił nabożeństwo w Osrze, gdzie jak wiadomo, parafia od dość dawnego czasu jest osierocona. Ks. Tolowiski nie mógł nie zeznać, bo nie nie wieział.

— Sad sędziowski sągi listkami gonczemi księdza Ludwika Wendlanda, wikaryusza ze Śremu, skazano za kilkakrotnie przekroczenie ustaw majowych, na karę więzienia lub pieniężną. Odnawioniem też zostały listki goncze za ks. wikarym Walentym Rezerem z Wielich Strzelec skazanym na 1285 talarów lub 491 dni więzienia.

— „Kryer Pozn.” donosi z Boku, iż miejscowy burmistrz p. Ranns, przyszedł w zeszłą niedzielę zaraz po nabożeństwie odbył rozwiży u ks. proboszczu Akoszewskiego, poszukajno u niego jakiegoś nieznanego księdza, który dnia tego odprawił sługę w kościele bukowskim. Ks. proboszcz pytał p. burmistrza o upoważnienie do odbicia rozwiży, ale jakkolwiek p. burmistrz takowego nie posiadał, swoparty powaga dwóch miejscowych ża sarnow, zamiaru swego dokonal.

Oprócz ks. proboszczu znajdował się na plebanii ks. Fleischer, dający chwilowo u brata swego w Świdniku. Pytał go więc p. burmistrz, czy on nie jest czasami owym nieznanym księdzem, który sume odprawił i jakkolwiek ks. Fleischer nierodnorodni świadkami, że tylko cicha nasza św. matki, zaareztował go p. burmistrz i odstąpił natychmiast do sądu w Grodzisku, nie chcąc jak wiado odcież od ks. proboszczu z przyni rękoma. Wzburzenie ludności było powszechne; ks. Ako-

szewski zgodził jak mógł swoich parafian, prosząc gorąco o zachowanie spokoju. Ks. proboszcz podzał zażalenie na p. burmistrza o nieprawne naruszenie swego domu.

— Z Międzychoda piszą nam pod d. 26. lipca. Uważajno tu ks. Gidaszewski musi jeść z kotła! Sędzia śledczy p. Henkel, który obecnie zastępuje dyrektora, nie przedzielił pewnie drugiego wniosku tutejszego ks. proboszczu kolegii sądownemu do noliwy! nie ma nadziei. Mówią tu zresztą, że nad więzieniem w śledztwie błądym, sam tylko sędzia śledczy ma do rozporządzenia. Lepiej poszto tu w więzieniu p. Wollmanowi z Wiejecz (Waizce), który podejrzany o otrucie majora Neumann (a przez sad przysięgłych uwolniony, w czasie śledztwa miał dozwolone stósowanie z miasta. A więc baczność księga być się nie dostali do kocy! A jeśli mimo to upamiętacie dobrze o tam, że wedle istniejących przepisów więzień s. a (a nie ktoś inny za niego), winien wniesić do sądu o požądane uwzględnienie. Ks. Gidaszewski zapewne o tym przepisie nie wie, a ponocył go w więzieniu, choćy a pismo, nie jest dozwolone.

Opowiadają tu dziś, jako rzecz pewną, że p. M. o r k e będzie w tyloch dniach wprowadzony do Chrzypka jako proboszcz rządowy. Tenże kandydat potęcza swego sześciu-tygodniowego pobytu w więzieniu kutejszym (nie za przestąpienie praw majowych, ale za nieostrożne obchodzenie się z rewolwrem z następnym śmiercią), doznawał także tej względnosci, że mu pozwolono stósować się w mieście.

Nowiny polityczne.

Wojna na Wschodzie. Na planu boju tak szybko rzeczy idą naprzód, że można się spodziewać rychłego zakończenia całej tej miszniejszej sprawy. Masy Moskali przeprowadzają się co dnia przez Dunaj, starając się jak można najwięcej zająć krajn turekajego w swoje posiadanie, widocznie w tej myśli, aby w chwili zawarcia pokoja odwołał się na prawo posiadania. „Jak daleko pięknego noje sięga, tak daleko sięgnąć może prawa” powie Moskal, nie mogący za przykładem innego państwa, odwołał się na język podbitej ludności. Ze przy takim usilnem dążeniu naprzód popelenia się będą i narata na wielkie niebezpieczeństwo to pewno. Cóż prowadzenie przez Moskali tej kampanii, uważaniem że za śmiały najazd, bez dobrze obmyślanego planu działania. Jedno niepowodzenie przyszyło Moskałom ciekliom, trudniom do nagromadzenia stratałami oplacił. Armia moskiewska jak pianyły, jest rozdziana na kilka oddziałów, i każdemu z nich idzie samopus, nie uważając na drugie, nie licząc na ich współdziałanie. Ten sam bład popelnili Moskałowie w Azji i tam ich Turcy pobili; tutaj im to śmiałość nie szkodzi, przeciwnie słudły się zdaje przestraszając, ogłupiając Turków. A jednak będzie strategicznie są widoczne. Boki armii głównej są odsłonięte i potędas gdy w księgi Mikołaj jej dowódca, dąży wszelkimi siłami za Bałkan, Turcy pobili mu prawa skrzydło pod Bewnem. Do armii głównej należały także korpus generała Krudenera, który wiaż Nikipolisi i zatrzymał się pod Plewang. Tutaj miał odnieść nad nim zwycięstwo Osman baze, ale gdyby Turcy stanowco pobili generała Krudenera, zaccem mu poszli z formujących się dwóch korpusów w Rumuni nadejść, musiałby oszarzewić następcę tronu uhłagający obecnie Ruszcent, natychmiast za Jantre powódzić i rucić się na Osman baze, by odwrócić linię w księcia Mikołajego od przecięcia jej przez Turków obronę.

— Naprzeciw 250.000 armii moskiewskiej, króta już prawie cała jest erujna w Bułgarij

mają Turcy o 45,000 słabsze siły do postawienia; w twierdzech bowiem znajdują się około 40,000, ledwie skrzydło pod Osmanem baszy liczy 35,000, główna armia pod Szumlą 80,000, a nowo tworząca się pod Adryanopolem armia, pod dowództwem Sulejmana baszy 50,000 żołnierza. Mimo tej różnicy w siłach, położenie armii tureckiej, wcale nie jest rozpaczem, ponieważ Turcy mają więcej wojska w jednym miejscu, a podległe głównej armii moskiewskiej w teatrze działań. Mikołajem, wielki zamieszanie sprawiły między Moskalami mogły. Ale trzeba było dążyć do zwycięstwa i szybko, dopóki generał Zimmermann zajęty w Dobruce nie zdąży przysłać na plac boju, dopóki Osman basza opierający się pod Plewmem bije generała Krüdenara, a następcą tronu zajęty bombardowaniem Ruszuczka. W Carogrodzie wierzą że Mehemed-Alli nowy dowódca naczelny zadaniem temu poświęca. Siły jego są prawie równe siłom w. księcia Mikołajka, więc zwycięstwo tego, w tej chwili najgroźniejszego przeciwnika, nie jest wcale niepodobniwem. A jakże miałoby znaczenie? Armia rosyjska przetrzuca na Bałkan i ograniczona na obronie stanowisk nad Dunajem, Carogród oswoobodzony i czas, kosztowny czas zyskany na skoncentrowanie sił, które nie mogą zdążyć z Czarnogóry, są obecnie prawie zupełnie strawne.

Mehemed-Alli telegrafuje do Carogrodu, że udało mu się odprzeć Moskali pod Julią, zaczyna więc szukać nowego zawęzła pod dolicz w kierunku Szumli. — Ruszkę nie jest oszczędny ze wreszcie stron jak pisał Moskal, ale tylko od strony północnej i zachodniej, stronę zaś południową i wschodnią ma wolną i może znieść się z załogami innych twierdz i wojskami polnymi. Ze tak jest, dowodzi wiadomość jaką podaje „Deut. Ztg.“: a mianowicie: że 2000 żołnierzy z wziętej w Nikopolis załogi zdołało się oswoobdzić, zabijając prowadzący ich konwoj moskiewski i przędzy się, w stronę K. Ruszuczka. Władz. z tego, że żołnierz turecki jest dzielny, tylko na niebezpieczeństwo na dobrych dowódcach nie zżywa. Moskale zaczęli podobno bombardować dnia 21. bm. Silniejszy i pierwszy zaraz strzałami spowodowali w niej znaczny pożar.

Wiadomość, iż Osman basza pobit pod Plewma Moskali, potwierdza się najzupełniej. Sami Moskale przynajmniej się do tak wielkich strat, że zwycięstwo musiało być stanowczem. Oto co pisze „Petersburger“: Saldier-Saldiner uderzył w dniu 20. na Plewang z 1 brygadą dywizji od strony północnej miasta, a pułk Kostromarowa z ośmiu działami od strony wschodniej. Atak nie powiódł się. Saldier-Saldiner cofnął się. Dnia 21. bm. nadeszły posiłki, którym pozwolono wypocząć. Turcy pozostali panami Plewna. Po stronie rosyjskiej zabito dwóch pułkowników, 14 oficerów, rannio generała i 36 oficerów, strata żołnierzy wynosi 1,878 ludzi. Blizszych szeregów nie ma. Straty kawalerji i artylerji są nieznaczące.

Wiele jakkolwiek przyszły Moskałom posiłki, Turcy pozostali panami zajętych pozycji; to że znanie jest bardzo znaczącem.

— Z Bukareszta donoszą, że 4ty korpus moskiewski przeszedł Dunaj i pokazał się z korpusem czerwieca oblegającym Ruszuczkę. Generał

Zimmermann posuwa się w kierunku Basardyk-Öglu zagrażając Szumli od strony wschodniej, a czerwiec mając korpus swój tak znacznie wzmocnionym, będzie mógł z częścią onegoż działac przeciw Szumli od zachodu. Główna więc armia turecka jest z trzech stron zagrożona, gdyż oddziały zabłąkały, wzmocniony sąsiad siły dwiema dywizjami odcinają ją od południa i reszty sił tureckich. Można więc spodziewać się w tych dniach walnej bitwy, w której Mehemed-Alli będzie miał sposobność wykazać, o ile nadzieję w nich pokładane są słuszna.

— Czarnogórscy nabrali odwagi po odwołaniu Turków i napowrót zabrali się do oblegania Nikosia. Dnia 22. h. m. zdobyli wzięty pod Trebieszka i Gławaję działce o półgodzinny marsz od samej twierdzy; dnia 23. zdobyli po 20 strzałach forte Gernopoliski i drugi forte Rabowca. Ks. Nikita podzielił całą swoją armią na 6 oddziałów i zdał nad nią naczelne dowództwo Bożydarowi Petrowiczowi. Ali-Saab basza stoi pod Szumlą z 10 batalionami.

Z Azji i mało co nowego donoszą. Do Tyflisu przybyli Moskałom posiłki, ale jeżeli mamy wierzyć korespondentowi „Pol. Correspond.“ z Wiednia, mało na nie Moskałom zależy jakże wzmocnić obronę kampania azjatycka. Oto co pisze do tej gęzoty o ofencji siły armii moskiewskiej:

Po zwycięstwie, odniesionem pod Bajazetem przez oddział erywański, zostający pod wodzą generała Turkusowa, małna dotychczas miały wyobrażenie, w jak trudnym znajdował się położeniu, zanim załoga z Bajazetu uwalniał. Jak wiera czerę czerę generałów moskiewskich, tak też i generał Turkusow wysużył się na Kaukazie szlify jeneralskie. Wszyscy jenerałowie kaukasky są to odważni i szuchwali zbawca, których zasada jest, nieprzejazdca zająć zbawca, pobit, posada i przez szybko ruchy nieprzejazdca przetrzął. Tem się też tłómaczy posuwanie się ku Erzerum z pominięciem Karsu. Do Erzerum zdążyły trzy moskiewskie oddziały, z których właśnie najszlachetniejszy, erywański, usiłując wyprzeć indne oddziały, zapuścił się najdalej, przez co zmusił generała Melikowa do tego, że pomimo niebezpieczeństwa przeważającej armii nieprzejazdcańskiej w szybkich marszach przeciwko niej się posuwał i dopiero tym krokiem, spowodowanym podziałem sił tureckich, uwalniał generała Turkusowa z położenia, którego mógł być zagrożony. Jak trudnym było jego położenie w owej chwili, pokazuje się ztąd, że generał Melikow za przeniesienie wiadomości do generała Turkusowa i za dostawienie od niego odpowiedzi kurduwi 2000 rubli przyrzekł i zapłacił. W chwili najbardziej niebezpiecznej po bitwie pod Dajar, pokazały się na Turkusowie zalety kaukaskiego oficera, który, przywykły do prowadzenia wojny w górach, już nieraz wśród wszelkich niebezpieczeństw i cofanie się z tak drobnymi siłami wykonał. Turkusow zszedł ku Sub-Obanes i zamiast obrad drogi na Bajazet, jak tego nieprzejazdca się spodziewał, zszedł — Bajazet z północy obchodzić — ku lędyrowi i ztąd dopiero popeszył na odciecz Bajazydowi. Zarzuty, jakie czynią jenerałowi Melikowi i pogłoski, jakoby mitano go kim innym za stąpił, dowodzą tylko niebezpiecznością siły z prowa-

żeniem wojny w Azji. Generał Melikow okazał się wodzem dzielnym, gdyż stabełmi siłami jenerala Turkusowa oswoobdził, umiał uniknąć silnego starcia po bitwie pod Sewinem, i ze rzadką zręcznością ciężką artylerją obłączoną z pod Karsu cofnął. Ponieważ siły armii moskiewskiej nie dozwalały równocześnie oblegać twierdzę i podejmować walkę na otwartem polu, należało się pochwalić generała Melikowa, iż zniósł obłączenie Karsu i w obronnych pozycjach pomiędzy Dajarem, Karską-Darą i Aleksandropolem armii nieprzejazdcańskiej odczekał. Nie trzeba zapominać, że armia moskiewska w Azji mało ma zadanie. Wojna europejska a nie azjatycka będzie stanowiła o wygranej, i czy pod Karsen lub Aleksandropolem Moskale albo Turcy zwyciężą, mało to będzie miało wpływu na ostateczny koniec obecnej wojny. Zadaniem armii moskiewskiej na Kaukazie było siły tureckie od Dunaju odcinając i to się też stało. Turcy wysłali główne swe wojska do Azji i tym sposobem osłabli swą armią w Europie.

Niemcy. Śp. Biskup moguński Ketteler umarł, jak liberalne gazety ze zdziwieniem piszą, ubogim. Cały swój osobisty majątek, wielkie z hisztopaska dochochy i pieniądze, które za liczne pisma jego płaćli mu nakładcy, obracał stale na szkoły i wychowawcze zakłady. Co jeszcze dłużej w bardzo skromnym urządzeniu domu oddawał na wsparcie ubogim. Przy śmierci więc rozporządził tylko kosztowne w hisztopasku, ponieważ któryemu znajdował się pierścieniem bardzo piękny od Ojca św., zapisując je skarbowi kapitulnemu i bibliotece bogatą w kosztowne dzieła podarował seminarjum. Przynajmniej po śmierci oddają wszystkie szlachność entom „wojowniczo Biskupa“, jak go liberali zwali, dla jego niezomrwanego prakcy w obronie Kościoła.

Na miejsce śp. Biskupa obrała kapituła moguńska administratorem dwojezyki ks. kanonika dr. Moulanga, a ks. dziekana dr. Hirschla administratorem funduszów biskupich.

— Katolickie gazety niemieckie udzielają sobie poeizęzającą wiadomości, iż starokatolicy zachęcający coraz częściej żałowaz swój błądów i powracają na łono Kościoła. Świeło osterzech znanych starokatolików dala innym zbłąkany ten dobry przykład.

— Salabeta meklemburgska nie zmuso, ale dobowalno wyznające się ze swych majątków niemieckich twierdząc, iż przy dotychczasowych niskich cenach zboża, a wysokiej placy robotnika, obratę nie może. Majątki te zakupują bogactwa, których się dorobili majątku na fabrykach, kopalniach itp. żydzi, którym spekulacja przędzina i giełda wielkie piony da i trąd. Tam przynajmniej swój swojemu miejscu odstawia i kraj nie traci na zmianie właścicieli ziemi, ale u nas kto kupuje dobra po zbankrutowanym szlachciwie? A nasi nie daleko niemu zrucają, że im mało donosi, ale że niestety! utrzymać się już nie mogą. Jak Boże, ażeby porządek i pracę przetrzymali ciężkie czasy, które i w zamożniejszych okolicach Niemiec tyle ludziom dają, że w znaki.

Ziemie polskie. Dzienniki lwowskie podają wiadomości, iż w Londynie utworzył się z członków parlamentu „komitet do spraw polskich.“ Co ten komitet myśli dla Polski dobrego zrobić

Pogadanka o pszocelo.

(Wyjątek z podręcz. nad Benem i w Swęjaryci. — Pożnał 1877 — nakład J. K. Zapiskińskiego)

(Dalszy ciąg.)

— Skoro mowa — ozwalam się — o rozumnej tych drobnych istot przyręczności, najcięższym byłoby dla mnie określenie i wyrachowanie, na jakich to prawidłach, podług jakiego wymiaru, budują one tak doskonale swoje koswowe gmachy. Co do mnie, to tylko wiem, że jeśli nam Stowianom brak przyręczności jakichś posiadają pszoceli, jedną wspólną mamy z nimi wady, to jest, że wszystko budujemy od góry.

Tak — odrzekł Szlżak — ale im służy wady powód, bo tak łatwiej dzieło im robota. Zresztą potrafią one budować we wszystkich kierunkach, a w razie niepowodzenia jakiejś trudności w ulu, zaciągają ściany, wypukłości, umiopia one przedziwnie stosować do tego nadobny układ swego gmachu. Nie cięższego jak patrzeć na początek ich roboty. Najprędzają się w ładcuju dala w kierunku siebie zarysów budowy, po których kierunku można od razu odgadnąć jaką ona będzie. Podczas kiedy to szeregi wosków przygotowują wosk do lepienia, jedna wybiera miejsce i jeśli zniec tak można, zakłada kamień węgielny. Natychmiast

na oznaczonym fundamencie staje, a raczej wiesz się jedna po drugiej szczytostojąca komórka, aż wreszcie z tych niezliczonych pięter, tworzy się odwrócona na dół wieża Babel.

Nie mniej zadziwiająca jest ich sztuka fortyfikacyjna. Przeciw wrogom, których mają bardzo wiele, stawiają one swym cementowym woskiem, *propolis* zwanym, istne przy otworach do ula twierdza. Głównie przeciw cmom, trapieniom głowkami zwanym, wymierzone są owe fortyfikacje, które się składają czasem z kilku bastionów jeden za drugim, lub z arkad tak powiązanych, że tylko pszocela przez nie przeinacząc się może. W wady, gdy zwykłe nieprzyjacielski napad swój czynił, wady te i barykady zalużdżają się ciałami obywateli, które wciąż się przechodzą, na wszystkie strony wyciągając machi i ruszając niemi, w oren znowu dowód, że to wrok im zastępstwa. Wyśladowcy w ten sposób napastnik odcinając musi przed strzyżowaniem łąkami, a nieraz i życiem przypłacić. Jeśli wargnie, załoga ma aż jeszcze inne środki obrony i zomety, osmarzyć go pokostem i przytwierdzić do ściany. Jeden pszocelarz znalazł w ulu mysz grubo obłąpaną takowym pokostem, znać aby zdechła nie zasmarowała ula zgłaznia; pszocelary są bowiem bardzo czułe na niektóre wżywizy, a najwtrętniejszym jest dla

nich zapach własnego ich jadu. Do ula, w którym podrażnione czułkami zostawiły ślady swego jadu, nie można już nigdy wrócić zapędzić. O gdyby na człowieka krew przez przelana równie wstrętne wrażeń czyniła! Niestety! zapach jej jaszczko bardziej rozusza do boju.

— Przecież — rzecze Władysław — i one stacajązą srogie między sobą walki, o których tak pisze nasz poeta:

A gdy obona siedział do boju przymusza, Ciała skrzydlatą rzeczą do bronii się rusza, Nieśmiało nierzadnie pierza na śmierć i na rany, Są i waleczne paki i dzielne hetmany. Zwałaj gdy ciałem słupem wylajają z ula, Ściolano strąca w kolo atęzają króla; Stawa strona de walił ognia i wywaja, Zda się, że to powleczu brzozi taci chwiała; Każdy wódł swoje rty zagrowa do mrtwa. Wia gniewu, bla zomsta i dązja zwycięstwa. Bieżyca zste panecza i hetny odobne, Migają ołre manica, drąjąz stopy drobne, A gdy się zęta, a szła obrana rojów chmury, Jak gęsty grad z obokół czarna topy z góry. — Za pozwoleniem — przerwał uważny Szlżak — wiersze to bardzo piękne, tylko że pszocelny nie mają króla, ale królowe. (Dokończenie nastąpi.)

nie wiemy — bardzo jednak myśli się ten, któryby sądził, że Anglikom nie chodzi, wielkie na podobnych robotach budować nadzieje. Anglik zawsze i przeważystkiem siebie ma na oku, i tylko wtedy przypomnia sobie Polskę i jej losy, gdy z Rosją jest w nie najlepszej zgodzie, i chce widzieć ofiary strasznej ciemnoty. Anglikom więcej nierównie na Turcji zależy niż na nas, a jakże jej pomoc dać? Narad upadły przez zarządzenie i własnę winę, tylko praca, wytrwałność i siła woli przy pomocy Bożej wytrwałost się może. Tak długo daliśmy się Juidis Francuzom, pamiętajmy żeśmy nie na tem nie zyskali i nie zamyknijmy tej samej gry z Anglikami. Jeżeli potrafia o dobrego dla nas uczynić, to i owszem — my pracujemy, wierzymy w siebie, a Bóg nas nie opuści.

— O prawodawstwie, które car narzucił Polsce i prawa te na to tylko są skute, aby poczynić i pracujących ludzi tem więcej niszczyć, a złościę popierać, tak piszą z Sieradza do „Kaliszanina“.

Włościaninowi w gminie Gruszczyce ukradziono konia w nocy ze stajni. Rozpędzowany, a miał tylko tę jedną szkapkę, w poszczepiając pilnością skaukając swej własności, po kilku tygodniach doznał konia pod Burzemiem.

Terazżejszy posiadacz jego zeznał, że go kupił publicznie na jarmarku, i wskazał do kogo. Po nitos doszło do władzy, podziemkom był sąsiad ukradzionego. Rozstrzelano go więc i śladem w Sieradzu wyprzedzono.

Nowe przemysłowe i zwolenniki zasady — siła przed prawem, i jeszcze inneć do nas przyznajcie się w Wschodu, że wszystko wspólnie, przynajmniej do kraździę. Sądy jednak uznają za własną wolność go dla braku dowodów.

Wiec tedy nie tylko kradśw wolno, ale się i przynad do kraździę można. To już jest postępek zupełnie niezany dotąd w prawodawstwie. Na Litwie zaś za swoje pieniądze nie wolno jak wiadomo, ziemi kupować, jeżeli się ma mieszczkę być Polakiem i katolikiem. To też jest wyśok moskiewskiej mądrości, od której, mimo straż jakie skarbowości rządowej przyniosą, nasi cywilizatorzy odstąpić ani myśla. Ale i tego jeszcze im było mało, więc zaprowadził moskiewski język w szkole i kościele, polska książka do nabożeństwa będzie niezadługo gotowna na Sybir paszportem.

Typczym się ludzium w domu nie długo nastąpił spospolite ruszenie na Litwie, tak narwane opozycie. Wileński urzędowy gubernator do spraw wojskowych ogłosił już w „Wil. Wiad.“ rozkład czynności na wypadek powołania pod chorągwie ludzi należących do spospolitego ruszenia. A kto byle słów i nie siew do niego nie należy? Będą, gnad naszych w ogień, jakby to już mało naszych w terazniejszej polego wolnie.

Któżby uwierzył, że przy tem wszystkim bardzo się Moskale rozpizają o zgodzie z nami. Wprawdzie rząd ani pisać, że w tem lub osem cofnie swe rozprządzenia cywilizacyjne lub przynajmniej choć krzączkę z praw dawniej nian przynanych, ale nie zakazuje szeroko drukować po gazetach, a to wiele znaczy w kraju, gdzie bez najwyższego pozwolenia, nie wolno ani drnąć. Ale co się u nich nazwa zgodą, to ani warto gadać. „Prześcianić był Polakami, zapominając żećcie kiedykolwiek nie mieli, rozdzienie język, który ani się równać może w niekuchni z moskiewskim, oczywiście wasza religia z przymieszek rzymskich, a będzie wam w wserch Rosji dobrze jak u pana Boga za piecem.“ I gdyby to tylko nam, takie piękne rzeczy proponowali, toż nas sama w swej mocy, mogła z nas drwić do woli. Ale tak samo pisał do Czechów. Brat Czechowoli duszno pod rządami Andrasego, a niewygodnie w sąsiedztwie ksi. Bismarcka, i dla tego też lubi bardzo korespondować z Moskalami. Gdymy tedy znać się na grzeźności, toby powinien przyjmować takie zalecenia, słodczymy obietnic, który przećcie nie kosztują. Moskal jednak od pownego czasu przeważystkiem szerocoć ceni, a kłamiać nie może. Odpisuje więc tedy p. Hleperowi, który w imieniu swej ojczyzny do niego się niżyczy, że jeżeli broni Czechów przed zalewaniem niemożemy, rzecy, mamy warunek, przestana być katolikiem, przynajmniej wprawdzie nie w Papieża. P. Hleper podobnie się nie zgodził, ale studenci (że to studenci nie myśla teraz o naukach, ale dla zachwiania ojczyzny, zajmują się wielką polityką, jakby ze strachu, że jak skęćca szkoły, to im się wszystkiego odechoć tak sobie wzięli do serca zyczenia moskiewskie, że w kilku miejscach, spalił obrac Ojca św. na stosie, śpiękując przytem na-

rodowe pianki. Taki to obied ciepia się między głów, gdy w sercu gorąco, a w łepetynie jeszcze za ciano.

Z Ameryki donoszą telegramy, że do Pittsburga zajętego przez powatowników przybyły wojska rządowe i przywrócić porządek aresztując 50 nacjonalistów powiatu. Jednak zwycięstwo tem nie zduszoną walkowicie powstania; owszem musi się ono szerzyć w innych stronach, gdyż do St. Louisa i Chicago — gdzie wiele jest nasychn — wojska posłano. „Strajkujący nie przestają niszczyć wszystkiego co im w ręce wpadnie, lecz obstają przy hadanich swoich i zatrzymują ciągle pociągi towarowe na kolejach żelaznych, dozwalając przejazdu tylko podróżującym. Miasta: Nowy Yurk, Brooklyn i Jersey są bardzo zaniepokane, milicja obywatelska stoi noc i dzień pod bronią, w wielu miejscach trzeba było pozamykać bramy i warsztaty. Ponieważ powstanci nie dają zupełnie przewozić węgla, w wielu kopalniach przestano pracować i tym sposobem tysiące robotników straciło robotę. Własnie niedawno czytaliśmy wesoły opis procesy odbyte w Boże Ciało przy asyście naszych wiarusów należących do gwardii narodowej, teraz w tych samych stronach pełne groby i niepokoję i idące w ślad za nimi zniszczenie i bieda. Rząd jednak spodziewa się w krótkim czasie powrócić do siebie i nie mając wiele wojska, zaczyna zbierać obywateli, aby mu zbrojnym stowarzyszeniem się skutecznie w dziele tem dopomagali.

Wiadomości miejscowe i prowincjonalne.

Poznań, 27 lipca. Najwyższy trybunał na posiedzeniu w Berlinie w dniu 20. czerwca br. powierzył wyrok drugiej instancyi na mocy § 187 prawa karnego, skaukując redaktora pisma naszego, p. Wiktora Stawiskiego na 6 tygodni więzienia, za przdukuwanie mowy p. dr. Niegolewskiego umieszczonej w nr. 20, i 21, pierna oświadczenia zeszłego, w których król. prokuratora dopatryła się obrazy ministerstwa państwa i prokuratora p. w. Dressler. Wyrok pierwszej instancyi opiewał tylko na 200 marek kary lub 4 tygodnie więzienia.

— **Za rozebranie** starego niemieckiego teatru dawaj p. Rogozński na lożyctwach w ratuszu najwyższemu kwotę 2500 zł., po nim dawaj po 750 zł. — To jest jedyną ofertę, którą w tym celu wyłożył i jeżeli jeden z tych panów nie wyzyska, zapłaci się nie zgodzi, to zapewne magistrat nowo lożyctwa ogłosi, jak się dowiedziemy rozebranie starego gmachu teatralnego przybił magistrat przedsiębiorcom budowl. p. Muller i Hartmann za 3750 marek, nie uwzględniając najwyższej oferty, że 3760 marek, podanej przez p. Rogozńskiego. Rozebranie starego teatru rozpoczę się o dzień dzisiejszym, i w 8 tygodniach ma być zupełnie ukończonem.

— **Inspekcye** nad prywatnymi zakładami preparatów powozowe: w powiatach wachowkim, krobickim, kościńskim, poznańskim, śremskim i średzkim dyrektorzy seminarjum w Bawcu; w powiatach odolanowskim, krotoszyńskim, ostrowskim, pleszewskim i wrocławskim dyrektorzy seminarjum protestanckiego w Koflinie; w powiatach międzychodzkim, białostockim, buszkowskim, międzyrzeckim i stanisławskim dyrektorzy seminarjum w Paradyżu; w powiatach bydgoskim, chodzieskim, czarnkowskim, inowrocławskim i wyszyskim dyrektorzy seminarjum protestanckiego w Bydgoszy; w powiatach gnieźnieńskim, mogileńskim, obornickim, szambrskim i wargnieńskim dyrektorzy seminarjum w Książu.

— **Chrześciana** Colorado znanego niemieckiego kartofli, który w ostatnich czasach przekradł się z Ameryki, swej ojczyzny, do Europy i zasłuszny wszystkich groźną nową kleską — otrzymała pięknie wyrobionego w naturalnej wielkości, fabryka cuderów p. S. Sobieskiego w Barzrze. W matem podobieństw pod szkłem widać na łecie kartofliana z hiciem, jakka owad, pupę, trzy pozczarki, z których najmłodza ma 5 dni, a wreszcie kompletnia już wykształconego chrześciana. Wyrob na oddawać bardzo drogie rzeczywistego chrześciana i kto mu się raz przypatrzy, rozpoczga go od razu pomiędzy innymi owadami.

— **W Kórniku** spalił 23. b. m. wyobnik pracujący przy wyładunku piasku na brak i na miejscu biedak się zabił.

— **W Kórniku** piszą nam: W numerze 86 donosi „Orędownik“ w wiadomościach polonazkich, że piarska sądowego w Środzie starał sąd sędzki za uwożenie ludzi do Ameryki. Nie był to piarszek ze sądu, ale znaný już z tyldrotnych korespondencyi „Orędownika“ winkelkonsulnt z Pobjedisk, który się już rozmaitych brońskich depuścił sprawek.

Wicza. Ogied był pono podłożony i były przyają większe rozmiary, gdyż nie praca i poświęcenie miejscowej strazy ogniowej, która wzorowo spełniła swoją powinność.

— **Kamela** p. Stiller z Zbąszynia potwierdzony został na burmistrza w Maszynie i 20. b. m. wprowadzonym został w urządowanie.

— **Wie** wai Sarbi pod Ponieciem spał w sobotę soltyz Lange z wozu zbrożem nadwołanego i na miejscach.

— **Towarzysz** przemysłowy w Toruniu obchodzić będzie przyszłą niedziela 54 rocznicę swego założenia, i urządzi w tym celu zalawę w ogrodzie Dressego.

— **Z Markowice** na Kujawach piszą do „Kur. Pozn.“, że odpet Matki Boskiej Skapłecznej obył się przy licznym udziale ludności spokojnie i budująco. Zebrano się wierznych około 4000; biedna, osieroczone paraża kujawskie, jako to: chemielica, piaskowska, peraska, grabka i murzyńska, licny w odpuscie braty udziały. Prócz tego wioły z Królstwa Polskiego było patników. Komunikowało około 500, przy pomocy licnie z okolicy przybyłego duchowieństwa.

— **Pod Lecami** na Mazurach ukradziono powozom włościaninowi konie wskutek czego tak się zmartwił, że wpadł w szalenstwo, a porwany ciężki kamień uderzył nim własnym okiem czuście.

Z Wargolowic, 22 lipca. W przesłą sobotę przybył do Łopienka landrat z Wargolowic z poleceniami król. rezerwy w Bydgoszy, celam sprawozdania niu-democracji pownego szoligowego kulmika, którego nie trudno się tu domyślić, zamieszanej na tutajszego nauczyciela p. P., że czynny miał brad udział w tłumaczeniu szkoły katolickiej w uroczyśćci jubileuszu Ojca św. Z przesłuchania jednak licnych świadków okazało się, że defuncyent skłamał bezczelnie i że p. P. zupełnie niewiny tej zbrodni, chyba w tem wiec defuncyent uwał, że p. P. jako katolik swój dom oświetlił, lecz p. landrat i w tem nie zdrowszego dopatrzył się nie mógł. O tej tłumacnicy szkoły w uroczyśćci Ojca św. warte publicznie obeszczarzyć dać wiadomości, aby się dowiedzieli, jaka osobistie w nowo przybyłym nauczycielu Kulawskim otrzymał Łopienko, kiedy w uroczyśćci papieża wszystkie demy katolickie bez zachęty złąklowanie rzęgnost oświetlono, kiedy księci gorzał od mnóstwa swatwa, szkoła katolicka na pibelskim, a wiec na kościelnym gmuncie i za pibonade katolicki zbrodniczo, który katolicki, kiedy nie obywała do Zbąszynia, który 12 wiec jarogach na kwietniu domo wozu, który w ciemnościach egipskich była pogratana. Obywatel J. T. uważając, że taka ciemnota wala szkole najętej i pod religijnym względem oświecać nie przysłał, własny ją kosztom za wiećca dozoru szkoły oświetlił. Lecz kiedy światło pokrocy się palić, nauczyciel Kawański wpadłszy do szkoły wszystkie świece samowolnie powalzył się na ulicę powyrzucać. Ten postępek tak do żywego obrazit szemne katolickie, że ujęci przasadną gorliwość, byłyby się z nim po moskiewsku obeszli, gdyby tedy w asystencyi burmistrza i zandarma nie był czynny.

Tak osobistie na innym polu dobiła się także szkoła. Kiedy niedawno była konferencya nauczycieli w Żernikach, teźda nauczyciel wywrwał się ze zianiam do powiatowego inspektora w obec swoich kolegow, że nauczyciele nie będą mogli ze skutkiem przywozić dzieciom niemieckim wioły, dopóki „die Pfaffen den Kindern polnische Lesebücher geben werden.“ W rozkazaniu takim nie obywała do gustu nawet inspektorem powiatowemu, bo zgodził za niegoż wywrwał wyraz „Pfaffe“ przypuszczając, że to faktory i jego osobę obraża, gdyż o tem wzdrićć powinn, że jest teologiem, a potem zrobił mu jeszcze to wazę, że tego nie można dzieciom zabazać, by sobie w domu nie miały polskich księdek czytwać. Z innych jećce bohaterskich czynów tego piana pozwolę sobie niektóre przytoczyć. Ie razy idzie z dziećmi szkolnemi na turnieje, a wpadnie im przedchoćć około figury lub boję meki, zakazuje im czapki zdejmować, a nieposłusznym nawet karą grozi, wyrzynie ich pozuczając, że to jest bawelnowłostem przed figurą się kładnia. Gdy się rodzice o tem dowiedzieli, zianieli na niego zalanie do król. rejencyi z prośbą zarozna, aby mu to naukę niegodną z nauką kościelna katolickiego zganiana i nie pozwolila dziećci gorzycy, a ponieważ inspektor powiatowy mu powierzył uroczliwie katechizum w szkole, więc proszą do tego zgodzić, gdyż innego go nie mają, a nie mogą zianąć kara, albo też, gdyby to był nie mogło spełnić dziećci o katechizum zwolnia. To doniesienie o postępowaniu nauczyciela K. mech będzie ku przestrozie wszystkim dozorum, żeby przy przyjmowaniu nauczyciela pilnie o wierzę i moralności się jego wywiadawali, by swiem pibędźmi nie utrzymywali ludzi, którzy w sercach dzieci polskich nerucia religijne stumią pragną.

Ostatnie wiadomości.

— Telegram „Nene Fr. Presse“ z Carogrodu z dnia 26. bm. donosi: Mchdat basza, dowodzący przez sultana z wygnania, opuścił Plombiers i udaje się przez Wieden do Carogrodu.

Z Nowego Yorku donoszą zaś, że połączenie jest łatwe, wszystkie panuje spokój, prócz w Chicago, St. Louis, Louisville i St. Francisco. W ostatnich miejscach przyszło dziś przed południem do znacznego starcia. Wojsko strzelało do rokoszan. Straty nie są znane. Władze rozwijają wszędzie wielką czujność.

Redaktor odpowiedzialny

Wiktor Stawński w Poznaniu

Ceny targowe w Poznaniu, z dnia 27. lipca.

Table with columns for 'Ceny targowe przez stawa', 'Za 50 kilogramów', 'piękn.', 'średn.', 'posiad.'. Rows include: Pęczony, Żyto, Jęczmień, Owies, Rzep, Rzepak zimowy.

O kowita (z beczki) za 100 litrów po 100%, Tra. Wyposiadowo 00,000 litrów, cena wywiozów 48,10 mk. Na lipiec 48,10 mk., sierpnie 48,10 mk., wrzesień 48,70

mk., październ. 48. — mk., listopad 46,80 mk., grudzień 46,80 mk. O kowita w miejsion (bez beczki) 43,10 mk.

Wrocław, 26. lipca. (Ceny targowe miękkię.)

Table with columns for 'Stale ceny ustanowione przez deputacyę targową', 'W markach i fonygach za 100 kilogramów', 'piękn.', 'średn.', 'posiad.'. Rows include: Peczona biała, Żyto, Jęczmień, Owies, Rzepak zimowy.

Ceny wyprodukowane przez krol. browary polskoi.

Table with columns for 'Słony prosty za 100 kilogr. — targowaj', 'piękn.', 'średn.', 'posiad.'. Rows include: Siana, Grochca, Bobu, Kartofli, Wólowny (za 1 kilogram), Wierpiznowy, Skopowiny, Chlepińcy, Masła, Jaj (kopa).

Jarmarki. W Wielk. Księstwie Poznańskim. Dnia 30. lipca w Gólczinie: dnia 1. sierpnia, w Dobrzyżu; dnia 2. w Kępnie; dnia 3. w Kępnie; dnia 7. w Wolęstwie, Czarnkowie; dnia 8. w Dobku, Jarocinie, Kobylnogrodzie, Czarnkowie; dnia 9. w Mąsanie, Lepianinie; dnia 13. w Szamocinie; dnia 14. w Kozminie, Sarnowie, Sulmierzyskach, Wzrasku

Substacy: 1) H. Boyer, Sulec nr. 3. hkt. 8,65,40. d 22. 8. Iydzonicy. 2) F. Jan, Schlessauer nr. 49, 28,70. 3) 23. 8. D. Drozecz. 4) G. Heibig, Lechowice nr. 38, hkt. 9,90,80. d 6. 10. Bydgoszcz. 5) J. Schroder, Bydgoszcz, Brankowina nr. 33A, nr. 17,50. d 6. 10. w m. K. Krupczy. Dwa nr. 44. 22. 11. Panna. 20) A. gosc. 6) J. Ran, Szaradowo nr. 17, hkt. 5,40,80 d 18. 9. Sabin. 7) S. Stanz, Pakosé nr. 67, hkt. 8,13,10 d 28. 9. w m. 8) J. Wojahn, Straszewo huk nr. 28C, nr. 49 d 10. 9. Chodnicz. 9) J. Nowak, Krasnowo nr. 23D, nr. 01,50 d 11. 9. Lebnickie. 10) J. Jęz, Wysocka nr. 8, hkt. 6,68,60. d 6. 9. Buk. 11) J. Lembitz z Stramulow. huk nr. 202, nr. 8,90 d 20. 9. Gostk. 12) M. Linnach, Łęka m. Szwab. nr. 8, hkt. 5,52,80 d 18. 9. Kępno. 13) F. Sobal, Miłkowsko nr. 45, hkt. 16,35,50 d 6. 9. w m. ober. 14) J. Hanko, Hippolitepo nr. 9 i Julianoepo nr. 28z, hkt. 3,61,50 i 1,78,40 d 10. 9. Kępno. 15) Weigt, Marzeczno nr. 212/2, hkt. 7,14,50 d 26. 9. Leszno. 16) A. Sturc i synowie, Pritsch nr. 2, hkt. 13,15,60 d 25. 9. Leszno. 17) F. Herbig, Nabylczyno nr. 68, nr. 50,30 d 3. 8. Ostrowo. 18) A. Wower, Modras nr. 62, nr. 98,70 d 80. 11. Leszno. 19) A. Bektora, Górcyca nr. 44. 22. 11. Panna. 20) A. Michalczewski, Debuso nr. 17, hkt. 6,77,30 d 15. 11. Szamocin.

Do sprzedania.

Polwtek od miasta Trzemesznia 1 milin przy szlaku i kolei żelaz. Arealu 436 m. w tym lak 63 m. Dwa utesek. 4 p.pek. pod dachowką. Budynki pedw. w dobrym porzadku. Żywy i młarty inwentarz drobitwy. Gruntowego placu 22 t. Landz. jest 22.000 tal. zalozki 5-8000 tal. Bówinia są do nabycia pod przystępnymi warunkami gospodarstwa po 300, 950, 250, 165 i 153 morgi.

Stanisław Rejer agent dóbr,

Poznań, Koźta ulica nr. 17.

Otworzyłem Zakład dla ubogich chłopców na oszy. Chwaliszewo nr. 93 i radzić będę chętnie o dziecięcych niedzieli i świat od 13-1 w poludnie. — Zapelnie ubogim lekarstw potrzebnych udzielam i oporasy konieczne także bezplatnie dla nich wykonywane będe. Lubo moze jak w najbliższym czasie urzadze w tym zakładzie kilkanaście lokat, chętnie przystąpię do pomocy. Wykazuję zamieszkanym chłopców domy, w których podczas choroby także sądzba pomosoczenie. Poznań, w lipcu 1877. (716)

Dr. B. Wiechertkiewicz, okulista.

Fabryka piecy Mühlenbecker's.

Szklad miedzy wyrobów zalezyłem u pana Eugena Kraehabn w Poznaniu, który ma zawaze na szladowie wyrobów kachli i ozdób po cenach fabrycznych

Ludwik Kraehahn.

Otworzuje się do powyższego zawiadomienie, polecam Szanownej Publiczności moją w kominie wzięty szklad kachli i ozdób do kaskawego uwzględnienia. Poznań, 30. czerwca 1877

Eugen Kraehahn,

Mlyńska ulica nr. 39.

Z datem jutrzejszym tj. 28. bm. otworam przy ul. Półwiejskiej i narożnik ulicy Długiej w domu W.W. Leszkowskiej

Nową Piekarnią Poznańską

z udogodnieniem urządzenie do wypiekania najczystszej pieczywa chleba i bułek w rozmaitej formie. Obiegują prawdziwie rzetelną uslugę

Józef Hojnacki, piekarz.

(784)

Najwyższy sklad budowy i warsztat

daje sposobność Szanownej Publiczności wedle życzenia nabyć obawia wszelkiej jakości. Zamówienia na nowe i reparacye wykonują się spiesznie i akuratnie. Ceny umiarkowane.

J. Skórczewski szewc,

Stary Rynek nr. 55, i piętro

Rejestr handlowy.

W naszym rejestrze spółek zapisano dnia 6. Lulionuie 41 przy przy nr. 3. wymienionej tutajejszej spółce pod firmą: „Towarzystwo polyczkowe Przemysłowe miasta Poznania, Zapisana spółka, wankute rozporządzenia z dnia 17. lipca 1877. roku.

W nagłose z zarzadu wyznaczonego handlowca Henryka Reichera w Poznaniu, obrano kupca Polixa Rakowskiego w Poznaniu, jako członka zarządu, wankute protokola obranego zarządu generalnego z dnia 6. lipca 1877. (781)

Królewski sąd powiatowy.

Ucznia

do handlu poszukuje się. Gdzioż wszakże Eksped. „Oreduwiska“. (780)

Nabladko Dr. Roman Szynalski w Poznaniu. — Członkami Jarosława Lesigera w Poznaniu. — Biuro Redakcyi: Plac Wielkopolski nr. 16 III pl.

Dwie trzecie cząści ludności ciorna

Tasiema

a tylko jedna dziesiąta część potrafi dach sobie radz. Fewne oznaki są: Rzeczywiste ochłodzenie drobnych części ludności w kształcie tasiepek huk grupek.

Domytne oznaki są: bledosć twarzy, albo sploszenie, sinus passy okolo oczu, schmalenie, zmniejszenie lodzka, zawaze żywy okolozny, sploszenie trawienia, brak apetytu na omlazie z gorzka, molozka i brak omilazie na omlazie, zmniejszenie siły dach ust, kwasa w lodzku i palenie zgazy, czepko bleda, zawróć i cęsty ból głowy, nieregularny stol, swierbienie przy otworze ochłodowemu i nosie, wrascanie ągnicie i bolosci w kiazkach, licie sora itp.

Każdego tasiema ma swia

w jasnej godzience kompletnie bez niestepowaczestnia i pewno przez przyjecie pewnego lekarstwa (także listownie) (1902)

W. Grünberg, pmoconik chirurgiczny,

Poznań, św. Marcina nr. 68.

!!Pieniądze!!

Najwyższe pożyczki

zawsze na zastawy drobnych rodzaju

Lombard (421)

Józefa Warszawskiego

Podgórną ulica nr. 14.

Niniejszym mam zaszczyt zawiadomic wyrozumie, iż z dniem dziesiętym otworzyłem w Poznaniu przy ulicy W. Rysozowskiej nr. 3.

Buro dla poszukujących miejsc. Polecając to moje przedsiębiorstwo kaskawemu wyglądem Wysokiej Szlachty i dotychczas panu urzadzików gospodarczych, buchary, agronomów i p.; przywołując rzetelną i punktualną uslugę i pomagając a wywiekiem powozami

A. Musiałowski,

byly kucharz.

Polecam szanownej publiczności z mego własnego warsztatu wszelkie wyroby stolarskie.

Niniejszym wyrazam Panu swą najserdeczniejszą podziękę za ciekawie urolnienie ci tasiema. Otdąd będziez moim stancum, i do lu w mych siach, rozszerzając Paridę, i Szyplowo pod Nowowamiem, 23.7.77.

Jan Iwandowicz,

Klasztorna ulica nr. 11.

Wegle kowalskie

nadzwyczajnej dobroci odebrałem i polecam szczeni po 1 Marce (757)

E. Karkowski,

Sklad węgla Chwaliszewo nr. 65.

Sieczkarnia, wagi decymalne, pługi, smarowidlo do wozu, odkladniki, radlice i plozy, żelazo kute i walcowane, szczy kolewoje i kute, do budowy, gwizdole, drutowe, lancuchy itp. poleca po jak najlatszych cenach (20)

T. Krzyżanowski,

Handel Żelaza.

Szwarka ul. 17. obok katedry Dominika. Korzystających rzetelnosc, którą szczy kolewoje kute, lubi do budowy, gwizdole, drutowe, lancuchy itp. poleca po jak najlatszych cenach (20)

T. Wojciechowski introligator, Szuarska ulica.

Fabryka zegarów

Hugona Wolfel

Poznań.

W. Grünberg, pmoconik chirurgiczny, Poznań, św. Marcina nr. 68.

Wielce Szanowny Panie!

Niniejszym wyrazam Panu swą najserdeczniejszą podziękę za ciekawie urolnienie ci tasiema. Otdąd będziez moim stancum, i do lu w mych siach, rozszerzając Paridę, i Szyplowo pod Nowowamiem, 23.7.77.

Z uznaniem.

Katarzyna Walkiewicz.

Na św. Wojciechu nr. 40 są na sprzedaż (787)

40,000 ełtych dachwki.

Rogoziniński.

Dziś swięto Huste Hdry! u K. Nizlica, Wroclawskie ulicy nr. 12. (789)

Wóz nowy,

na którym moze 1-0 szczy lodzka jedowne nie 60 kilogramów, i 200 funtów, do węgeli rowozien a kiele do miszta 8 calowemu urzadzenie z 55 talerów są nalezonym do sprzedania (778)

Stanisław Rejer,

Kozia ulica nr. 17

Drugiego ucznia do handlu

poszukuje natchymist

S. Sobecki,

Stary Rynek 8. (785)